

Łódź.

Cena numeru
20 gr

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr
Dla rob. 3.70 gr
K. encz. do domu 30 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 4.25 gr
Poza Łódź egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXII r.
istnienia.

Korabca i Administ
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

1928

Numar dzisiejszy składa się z 0 stron

ROZWOJ

Czwartek, 27-go grudnia

№ 351

Sejm to nie adjutantura

Abstrakcyjne mrzonki o idealnej Izbie

Rząd obawia się nawet stworzonego przez się Sejmu

Jeden z dzienników sanacyjnych stwierdza, zgodnie zresztą z oczywistą prawdą, że w Sejmie obecnym istnieje większość przeciwrządowa, złożona z lewicy i mniejszości narodowych, że jednak większość ta „poza obaleniem wniosków rządowych na żadne wspólne ujęcie sprawy zgodzić się nie potrafi”. W tym miejscu powinni organ sanacyjny dodać: na szczęście. Jest dla państwa prawdziwym szczęściem, że mniejszości i lewica nie mają wspólnego programu i że z tego powodu opozycja ich musi być bezpłodna. Gdyby bowiem obie te grupy znalazły wspólną platformę programową i próbowały rząd obalić i na jego miejsce stworzyć rząd własny, to powstałby konflikt konstytucyjny, wysoce groźny dla spokoju i porządku prawnego w Państwie. Wystarczy rzucić dwa tylko pytania: czy rząd obecny zgodziłby się ustąpić miejsca lewicowo—mniejszościowemu i jakie byłyby skutki jego odmowy ustąpienia? — by cenić groźbę sytuacji, jakaby w razie zorganizowania większości opozycyjnej w Sejmie stanęła przed Państwem.

Faktem więc jest, jak mówi „Głos Narodu” że Sejm większości zdolnej do rządzenia wśród stronnictw opozycyjnych nie posiada. W każdym państwie stan taki byłby wyborną okazją do zręcznego manewrowania dla rządu, lub dla zastępującego rząd stronnictwa. Cóż łatwiejszego, jak rządzić przy pomocy większości zmiennych, w czym lepiej okazuje się zręczność, talent, autorytet rządu, jak w przeprowadzeniu swej woli przez Sejm bez równoczesnego uzależnienia się od stałej większości sejmowej. Stwierdzić jednak trzeba, że w tym kierunku nikt z obozu rządowego nie podjął kroków, i że Blok Bezpartyjny utrzymał się w zupełnej izolacji, która już przez to nie może być nazwana „świetną”, ponieważ naraziła go na same porażki w głosowaniach sejmowych.

Drugim wyjściem z sytuacji obecnej, którą cechuje odrzucenie przez Sejm projektów rządowych, byłoby wytworzenie pewnej, niezbyt zwartej, ale w dorodnych momentach nierawnej większości przeciwrządowej z BeBe jako jej ośrodkiem. Należałoby w tym celu rozbroić powstające stronnictwa z prawa lub z lewa, albo raczej i z prawa i z lewa. Jedyny środek dla osiągnięcia tego celu widzimy w ogłoszeniu przez rząd wyraźnego programu i to takiego, któryby mógł liczyć na sympatię w części Sejmu i

w kraju. Rząd wykonujący taki program, a przytem wyrzekający się rozbijania stronnictw i ścigania niemiliwych sobie ludzi, stworzyłby w Sejmie atmosferę, w której mogłyby się tak na prawicy, jak i na lewicy przejawiać skłonności do poparcia jego zamierzeń, znanych już i korzystnie ocenionych. Stwierdźmy jednak znowu, że i w tym kierunku nie poszedł ani rząd, ani jego reprezentant w Sejmie, pułk. Sławek. Sejm rozjechał się na ferje w stanie takiej samej dezorganizacji, w jakiej znajdował się w pierwszym dniu sesji. Nawet rządowy „Czas” stwierdza to „bierne stanowisko rządu wobec Sejmu”. Jeśli jednak dziennik ten pisze, że z Sejmem tym rządzić nie można, to — kwestjonując takie twierdzenie już choćby z tego powodu, że z Sejmem obecnym rządzić dotąd sposobami europejskimi nie próbowano — trzeba podnieść, że również ze Sejmem poprzednim rząd sanacyjny nie umiał, czy nie chciał dojść do ładu i sesje jego przedwcześnie odraczał. Czy potrafi się porozumieć ze Sejmem przyszłym? Rzecz dziwna, iż żaden organ rządu nie zaryzykował dotąd propozycji nowych wyborów. Zapewne, jednym z powodów jest sprawa rewizji konstytucji, do której Sejm obecny ma szczególne upoważnienie, ale obok tego zdają sobie sprawę publi-

cyści sanacyjni, że i następny Sejm nie będzie ową chambre introuvable, owym rozszereżonym Blokiem Bezpartyjnym, jaki jedynie przy obecnych metodach rządzenia — mógłby znaleźć drogę do — serca premiera i „uzgodnić” z jego wolą swoje postępowanie.

Gdy więc nie tęskni się do przyszłego Sejmu, trzeba współpracować z obecnym i porzucić marzenia o Izbie idealnej. Wbrew pesymizmowi sanacji wierzymy, że dla rozsądnej, umiarkowanej rewizji konstytucji rząd potrafi znaleźć w tym Sejmie większość. Tylko musi o nią się starać, o nią dla dobra państwa walczyć. Również znajdzie większość dla budżetu, podatków, ustaw samorządowych i t. p. Tylko nie dojdzie do niej dotychczasowymi metodami p. Sławka. Trudno, Sejm nie jest zjazdem legionistów, ani adjutanturą. Sejm ma prawo i obowiązek posiadać swoją wolę i byłby niegodnym szacunku, gdyby się jej pozbawił.

Gdy rząd poczyni starania, by swą wolę uzgodnić z jego wolą, wtedy przyjdzie czas na owocną pracę obu tych władz naczelnych. Obecnie jedna przeszkadza drugiej. Szkodę ponosi państwo.

A. D. 1215

NA MARGINESIE OBRONY NIEZAWISŁOŚCI W SĄDACH.

Parlamentarne ramię Obozu majowego, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem; aby dobitnie potwierdzić oświadczenie p. premiera Bartla o rzetelnej współpracy Rządu z Parlamentem, urządziło sobie obstrukcję: przy okazji uchwalenia ustawy o sądownictwie.

„Głos Prawdy” z umiłowanego pupila sprawiedliwości, p. Stpiczyńskiego, widzi z racji głosowania sojuszu socjalistyczno-endekki, tam, gdzie jest tylko kardynalna obrona zasadniczych praw narodu.

Mógłby p. pułk. Sławek sięgnąć do historii Anglii, aby przekonać się, że już; lub jeszcze — co kto woli — w r. 1215 cesarstwo panowania w Anglii niejakiego Jana — bez Ziemi, z dynastji normandzkiej, która

z za wody wypadłszy opanowała Anglię, rozstrzygnął się spór z tubylczymi Anglo-Sasami o obronę praw zasadniczych tych ostatnich władz, to powstała t. zw. Wielka Karta angielska, która zabezpieczała cały szereg legalnych t.j. praworząd. gwarancji przed samowolną, militaryzacją, zbrojną królom a więc prawa Parlamentu (dziś Izby Gmin) oraz conajważniejsze dla nich było: nietykalność osobista i własne niezależne sądownictwo.

Na tych zasadach wzrosła potęga dzisiejszego Imperium Brytyjskiego.

Tak, działo się to r. p.—1215, za tem już z górą lat temu 700 narody umiały już bronić i wywalczyć sobie niezależność sądownictwa.

K. F.

LUNA

Wielki świąteczny program

Sensacyjne arcydzieło mistrzowskiej reżyserji Michała Linskiego

„Ostatni Carowie”

Wielki film wystawowy o niebywale emocjonującym podłożu, wykonany na podstawie tajnych archiwów ochrany carskiej.

W roli głównej

Helena Lunda

Jutro początek o godz. 12-ej
Ceny miejsc na 1 seans 50 gr. i 1 zł.
Passe-partout nieważne.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś wieczorem i w sobotę o godz. 4 popołudniu „Kupiec Wenecki” Szekspira w cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY

Dziś czwartek, jutro piątek, w sobotę i niedzielę wieczorem „Sekretarka Pana Prezesa” z ulubienicą publiczności kódkiej Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.

Odpowiedzi redakcji

Fr. Adamiec. Serdecznie i szczerze dziękując łączymy się w całej pełni z życzeniami Pana.

Kino Dom Ludo

PRZEJAZD Nr. 34 3061—

Dziś

Wspaniały program świąteczny
przepiękny film p.t.

„Odziewczeta z baletu”

Arcydzieło filmowe z życia cesarskich baletnic we Wiedniu i osnute na tle romansu. „Najpiękniejsze nóżki Wiednia” W roli głównej nasza słynna rodaczka Dina Gralla

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1.30 p. I miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 og. p. I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce od 40

Katastrofa żywiołowa z ostrzeżeniami

TRZĘSIENIE ZIEMI NA WYSPIE MINDANAO.

Londyn 26 grudnia (aw) Trzęsienie ziemi w Mindanao (archipelag Filipin) przyniosło bardzo poważne straty.

Wiele budynków albo runęło zupełnie w gruzy, albo poważnie się zarysowało. Ofiar w ludziach niema, bowiem pierwsze, nieznaczne uderzenia podziemne ostrzegły ludność przed groźnym niebez-

pieczeństwem, mieszkańcy tedy w panice opuścili swoje siedziby, a wówczas gwałtowne wstrząsy sprawiły ogromne spustoszenia przez zrujnowanie wielkiej ilości zabudowań.

Obozująca poza obrębem swych siedzib ludność z niepokojem oczekuje dalszych wybuchów.

Wojna z reformą

SYTUACJA W AFGANISTANIE

Londyn 26 grudnia (aw)

Jak komunikuje sztab generalny Amanullaha, powstanie uważać należy za opanowane, wobec rozbitcia głównych sił powstańczych.

Jednocześnie król Amanullah stwierdza stanowczo, iż wcale nie zamierza z reform swych zrezygnować.

Jak przypuszcza się naogor, powstanie trudno będzie stłumić całkowicie, gdyż rozbite oddziały schroniły się w niedostępnych górach.

Amanullah w czasie najbliższym udaje się na południe Afganistanu, celem wciągnięcia plemion tamtejszych do walki.

Korzysta ze sposobności

WALKA O TRON HEDŻASU NIE ZOSTAŁA JESZCZE ZAKOŃCZONA.

Londyn 26 grudnia (aw)

Jak donoszą z Hedżasu, były król Ali, władca Hedżasu, obalony przez obecnie panującego tam Ibn Sauda, korzystając z niezadowolenia kilku plemion, które

już czas pewien nie otrzymują od Ibn Sauda subsydjów próbuje wzniecić bunt. Uważa się, że w ciągu najbliższych dni Ali ruszy na Ibn Sauda z 30 tysiącami ludzi.

NIEDOSTRZEGALNIE

TRWAŁE USUWA

SIWIZNE

Orientine

REGENE-RATEUR



CIEMNE WROSY NA
KOŁOC NATURALNY

BEZWIEDNIE NIESZKODLIWY
PARFUMERIE D'ORIENT

WARSZAWA - WARECHAU 6



Pamiętaj, że w roku jubileuszowym

Firma

JÓZEF W. OLSKI kędz, Piotrkowska № 3

telefon № 26-99

na Święta Bożego Narodzenia

obniżyla ceny towarów i sprzedaje
takowe po cenach konkurencyjnych

poleca w wielkim wyborze:

- Wino
- Konjaki
- Likiery
- Rumy
- Herbatki
- Słuskiwice
- toary krajowe i zagraniczne
- toary kolonialne
- Delikatesy
- Pierniki Woosgo i
- Wroblewskiego
- Bakalie mieszane
- Orzechy
- legorocznych
- z Bioro

Odśyłka towarów do domów.
Obsługa szybka i staranna.

W dn. 25 grudnia 1928 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami,

s. † p.

Stanisław LEWIŃSKI

kupiec - przemysłowiec

przeżywszy lat 70

Ekspozycja drogich nam zwłok z kliniki przy ul. Podleśnej 15 do kościoła św. Krzyża odbędzie się w czwartek, o godz. 3-ej po poł.

Nabożeństwo żałobne odpawione zostanie w kościele św. Krzyża w piątek, 28 grudnia o godz. 10.30 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz katolicki

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążone w głębokim smutku

ŻONA I RODZINA

Do akt Nr. 1500 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 10.30 U.P.C. ogłasza że w dniu 3 I. 1928 r. od godziny 10—ej rano w Łodzi przy ulicy Wysokiej pod Nr. 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Stefana Bromborowicza i składających się z samochodu Nr. 232 firmy „Ford“ bez opon oszacowanych na sumę zł. 1600.

Łódź, dn. 12 grudnia 1928 r.

4407 Komornik (—) S. Zajkowski



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie **uporczywie** polecane naśladownictwa w podobne do naszego opakowaniu. —

Z powikłanych tragedji życiowych Na krótko przed ślubem zastrzelił narzeczoną i siebie

WYSOCE SZKODLIWA MUCHA.

W Przemysłu robotnicy spieszący do pracy na wybrzeżu Sanu niedaleko elektrowni, znaleźli zwłoki mężczyzny i kobiety, odziane dość skromnie z przedmiejska. Okazało się, że mężczyzną tym jest Michał Mucha, były kolejarz; trudniący się ostatnio sprzedażą jarzyn na rynku wraz z matką, zaś zwłoki kobiety należały do 21-letniej Marji Szustakowskiej która do niedawna jeszcze pozostawała na indeksie policji obyczajowej. Mucha, jak stwierdzono, zastrzelił Szustakowską z zazdrości, gdyż mimo nalegań nie chciała wziąć z nim ślubu kościelne go, twierdząc, że unieszczęśliwił ją na całe życie; albowiem nabawił ją ciężkiej choroby. We czwartek wieczorem Mucha zaprosił Szustakowską na spacer za miasto i tam odbyła się między nimi rozstrzygająca rozmowa. Gdy Szustakowska raz jeszcze stanow. oświadczyła, że nie wyjdzie za Muchę, wówczas wyjął on przygotowany re

wolwer i strzelił do niej, kładąc ją trupem, poczem sam pozbawił się życia.

W sferach przedmiejskich wywarł ten dramat głębokie wrażenie. Wiedziano bowiem, że termin ślubu obojga kochanków był ustalony i ślub miał się odbyć w Katedrze i Mucha poczynił doń przygotowania. Zamówił kilka samochodów, uprosił друзów i wszczął pertraktacje z orkiestrą, chciał bowiem urządzać huczne wesele.

Mucha znał się z denatką od dłuższego czasu i zrazu stosunek ich był poprawny (byli bowiem krewni). Dopiero gdy doznał się, że Szustakowska zboczyła z drogi cnoty i zeszała na lekki chleb, stosunek ten został zamażony. Spodziewając się ciągle, że zostanie jego żoną, poczynił starania o skreślenie jej z indeksu policyjnego, mimo to jednak denatka nadal pokryjому uprawiała swój proceder, co doprowadziło do katastrofy.

Wskutek przewrażliwienia

Epitet powodem samobójstwa

STARY, WYSLUŻONY URZĘDNIK NIE MOĞŁ ZNIEŚĆ NIEWŁAŚCIWEGO TRAKTOWANIA GO.

W Berlinie popełnił ostatnio samobójstwo 58—letni urzędnik kolejowy, Hans Steiner. Samobójca, cieszący się ogólną sympatią i wielkiem poważaniem, członek wielu zrzeszeń filantropijnych i humanitarnych po zostawił list pożegnalny, skierowany do przyjaciół (Steiner był starym kawalerem) w którym wyjaśnił w oryginalny sposób przyczynę samobójstwa:

Steiner od szeregu lat pracował na poczcie i był bardzo ceniony przez swoich prze

łożonych, jako urzędnik niezwykle sumienny i wywiązujący się ze swoich obowiązków w nienaganny sposób. Przed kilku miesiącami nastąpiła zmiana w biurze, a zwierzchnikiem Steinera został człowiek młody, bardzo bezwzględny i brutalny, który do tego starszego człowieka odnosił się w sposób nieczyny i nieodpowiedni. Wreszcie doszło do tego, iż ów zwierzchnik pozwolił sobie na obraźliwy epitet wobec Steinera. Steiner tak się tem przejął, że popełnił samobójstwo.

Miejski Kineamatograf Oświatowy

Od wtorku 18—XII 1928 r. 3051

Program świąteczny

Szaleńcy

Dramat w 12 aktach z cyklu „MY PIERWSZA-BRYGADA” Realizacja Leonarda Buczkowskiego według scenarjusza A. K. Czwiałowskiego. W rolach głównych: Irena Gawęcka, Marja Czauska, Jerzy Kobusz, Aleks. Starze, Bolesław Szczerkiewicz, Marek Ozóg.

REKLAMA TO POTĘGA

Sprawiedliwości!..

Zazdrość czy nieokiełzana żądza mordu?

Za zabicie 15 letniego dziewczęcia 20 lat robot przymusowych

Przed paryskim sądem przysięgłych stanął Marceli Peignos, 25-letni mężczyzna, przedtem lotnik w Marokko, potem inżynier w wielkiej fabryce maszyn. Tam właśnie poznał Peignos Lucję Dubuet. Była ona tam zajęta jako stenotypistka. Jakkolwiek liczyła dopiero 15 lat, potrafiła sobie pozyskać gorącą sympatię inżyniera. Ale 15-to letnia dziewczyna nie może przecie wyjść za mąż, jak tego gorąco pragnął Marceli. Matka Lucji zażądała dwuletniej zwłoki. Namiętny wielbiciel nie chciał jednak na to się zgodzić. Zażądał, aby Lucja została — jego kochanką. A gdy dziewczyna stanowczo się temu oparła, brutalnie zastrzelił ją.

Podczas rozprawy bronił się inżynier stanem zamęcenia umysłowego, wywołanego zazdrością. — „31 października — opowiada oskarżony — opuściłem fabrykę, aby poszukać innej posady. Gdy chciałem się pożegnać z Lucją. Wówczas rzekła do mnie: „Nie potrzebuję ciebie więcej, czeka na mnie kto inny“.

Z toku dalszej rozprawy wynika, że również rodzice inżyniera uważali małżeństwo za przedczesne. Byli zresztą zdania, że syn ich mógłby zrobić lepszą partię. Narzeczony opowiedział Lucji, że otrzymał od rodziców 300 tys. franków. To jednak nie odpowiadało prawdzie. Lucja — jak utrzymuje oskarżony — dowiedziawszy się o tem, że sprawa z 300 tys. frankami jest kłamstwem, miała na tej podstawie doprowadzić do zerwania z narzeczonym.

Przew.: A więc to było powodem zerwania? Czyż nie proponował pan narzeczonej, aby została pańską kochanką.

Osk.: Stanowczo wykluczam to drugie tłumaczenie. Uważam, iż był to tylko pretekst dla tej nawskroś zepsutej i wyrafinowanej dziewczyny. Trudno mi naprawdę pojąć, że w tak młodym i pięknym ciałku ukrywa się tak, oschła zimna i przewrotna dusza (!). Wcale nie chciałem zrobić z Lucji kochanki. Pragnąłem tylko wejść z nią w stosunki nieco zażyłsze, intymniejsze...

Głosy audytorjum: To ohyda! Cynik! Rozpustnik!

Następnie przechodzi przewodniczący do omówienia samego czynu.

Przew.: Pan był przecież wówczas całkiem spokojny...

Osk.: Nie, byłem zupełnie zamroczony. Nie wiedziałem, co się ze mną dzieje. Miałem zresztą gorączkę...

Przew.: Gorączkę?

Obrońca: Oskarżony od czasu swej służby w Marokku, zapada jeszcze ciągle na malarję.

Peignos strzelił ku nieszczęśliwej dziewczynie sześć razy, aż magazyn był zupełnie pusty. Po każdym strzale wolał: A masz! A masz! Kiedy już w rewolwerze nie było ani jednej kuli, rzyłozłżył lufę do skroni i udawał zamach samobójczy. Gdy Lucja leżała już na ziemi, przeszyła licznymi strzałami, zbliżył się ku niej i wyszeptał:

„Popełniłem głupstwo!..“

Przewodniczący robi słuszną uwagę, że gdyby wszyscy ludzie, których porzuciła narzeczona, chcieli ją za to zamordować — świat by się zamienił na jakąś rzeźnię.

Świadkowie zeznają w sposób bardzo obciążający dla oskarżonego. Jeden z nich podaje, że ohydny morderca po dokonaniu swego czynu rzekł do niego: Czegoż pan chce? Pożądałem tej dziewczyny!

Po gwałtownych przemówieniach prokuratora i obrony udał się trybunał na naradę.

— Sprawiedliwości, sprawiedliwości — woła matka biednej dziewczyny. Sędziowie przysięgli wracają po chwili z wyrokiem, skazującym inżyniera na dwadzieścia lat robot przymusowych.

Bronić się wo no

Umorzenie śledztwa przeciw morderczyni

KTÓRA ZABIŁA OJCZYMA W OBRONIE CZCI WŁASNEJ.

Przed kilku miesiącami pisma doniosły o strasznej tragedji, która rozegrała się w nocy z 16 na 17 września w Rzęśnie Polskiej pod Lwowem, gdzie 18-letnia Marja Sarniakówna, po wielce drastycznej scenie ze swym ojczymem Wojciechem Górskim, o władnięta rozpaczą, chwyciła za siekiere i zadała kilką ciosów tak, iż ojczym poniósł śmierć. Denat od dłuższego już czasu napałstował swą pasierbicę, usiłując ją namówić do stosunku z nim.

Gdy słowa jego nie odnosiły skutku, krytycznej nocy usiłował ją zniewolić, zaatakowana dziewczyna w obronie własnej chwyciła za broń morderczą.

Po ujawnieniu zbrodni została ona następnie aresztowana i odstawiona do aresztu śledczego, gdzie śledztwo prowadził sędzia r. Witoszyński. W toku dochodzeń sądowych okazało się, że ojczym był natogowym degeneratem i już raz zniewolił swą własną córkę. Ponadto wyszło na jaw szereg innych szczegółów, na podstawie których sędzia śledczy postanowił śledztwo umorzyć. Na odpowiedni wniosek przedstawiony przez zastępcę prawnego uwięzionej prokuratora całą sprawę przeciwko niej umorzyła i wypuściła na wolną stopę.

L. A.

29)

YOGHI

Zapyta mnie się pan, skąd mi takie rzeczy są wiadome? Otóż dowiedziałam się od mojego męża, który już nieraz pracował w misjach dyplomatycznych. Oboje korespondujemy w ten sposób, nie żebyśmy omawiali między sobą państwowe tajemnice, ale mąż i żona mają przecież ze sobą do omawiania niejedne rzeczy, które nie są przeznaczone dla osób trzecich; mam na myśli wypadki, zdarzenia i przeżycia, które są li tylko dla nas małżonków. Ponieważ pan znajduje się obecnie w podobnym położeniu, chętnie panu dam dwie flaszeczki z mojego zapasu.

Jeżeli Wieser miał przedtem jakiegokolwiek wątpliwości co do szczerości słów pani Lagrange, to obecnie one znikły wobec tak prostych i naturalnych jej słów. Podziękował więc za wielką uprzejmość z jej strony, dodając, że chętnie przyjmie ofiarowany mu atrament. W tej samej chwili zbliżył się do obija Johnson, więc, jak zwykła, Wieser wstał, by mu ustąpić miej-

sca obok pani Lagrange.

W następny dzień panował taki upał, jakiego pasażerowie „Francis Drake“ nigdy jeszcze nie odczuli. Gorący suchy wiatr nadchodził z północy i z zachodu, słońce paliło od południa i ledwie kilkanaście godzin po zachodzie słońca można było odczuć pewien chłód w powietrzu.

To też Wieser wyszedł na pokład dopiero koło 11-ej godziny wieczór. Jenerał Welcome pił więcej niż zazwyczaj, to też nie chciał puścić go od siebie. Stare przysłowie sprawdziło się tutaj, że kto ma żołądek pełny, to plecie, co mu ślina na język przyniesie.

Ledwie o 11-ej godzinie wieczór udało się doktorowi wyjść z dusznej kabiny.

Na pokładzie spotkał się z panią Lagrange, z Mr. Belridge i miss Alicją, która natychmiast wzięła go pod ramię, dowiadując się najpierw o stan zdrowia swego ojca, poczem pomału udało się jej wciągnąć doktora w rozmowę w wędrówce dusz.

— Nie wierzę w to — rzekł Wieser. — Chce pani wiedzieć, w jaki sposób człowiek dochodzi do podobnych myśli? Otóż dlatego, że lęka się, boi nicości, niszcze-

nia. Ponieważ żyje, i to życie na ziemi mu się podoba, czuje się punktem środkowym w wszechświecie, zatem nie znosi tej myśli, by miał być stworzeniem jednodniowym tak, jak niem jest mucha, którą się zdepcze i przygniecie i odrzuci jak zwidyły liść.

— Czy nie zechciałby pan usiąść? — spytała Alicja, — daleko lepiej rozmawia się siedząc.

Skierowali swe kroki ku tyłowi okrętu, który był w tej chwili zupełnie pusty, gdyż podróżni cisnęli się do przodu okrętu, gdzie był największy przewiew. Stała tam ławka, na której Wieser i miss Alicja usiedli. Za nimi leżała cała masa lin okrętowych, sięgająca prawie do wysokości czło wieka. Wskutek ciemności były one ledwie widoczne, ale Wieser sobie przypomniał, że po drugiej stronie tego zwoju lin znajdowała się również ławka.

Miss Alicja, wsparłszy głowę na dłoń, rzekła po chwili urywanym głosem: — W takim razie ten człowiek, który pierwszy wypowiedział swe myśli, dotyczące wędrówek dusz, powinien być uznany przez wszystkich ludzi za największego dobroczyńcę.

Wieser się roześmiał. — Tak pani my-

Smierć śmierci nierówna!

TRAGICZNY FINAŁ KARJERY PANNY Z MAGAZYNU

V'onna śmierć w bukietcie kwiatów

Niezwykłe wrażenie w całej Ameryce wywołało samobójstwo bardzo pięknej i bardzo bogatej wdowy po młodym milionerze amerykańskim Johnie Lytonie, p. Elżbiety Lyton. P. Lyton przejęła się bardzo tragiczną śmiercią swego męża, z którym zapoznała się w romantyczny sposób. Była bowiem zajęta jako sprzedawczyni w jednym z magazynów nowojorskich, które należały do Johna Lytona. Pewnego dnia Lyton zjawił się osobiście w owym magazynie, pragnąc w nim przeprowadzić kontrolę. Zwrócił wówczas uwagę na fascynująco piękną sprzedawczynię i wdał się z nią w rozmowę. Odtąd wizyty Lytona w tym magazynie stawały się coraz częstsze, aż wreszcie milioner oświadczył się o rękę ubogiej dziewczyny i naturalnie został przyjęty.

Małżeństwo było bardzo szczęśliwe i młodzi uchodzili w Nowym Jorku za parę bardzo dobraną i dobrze z sobą żyjącą. Moż na sobie zatem wyobrazić, jak straszliwym ciosem była dla p. Lyton tragiczna śmierć jej męża, który zginął podczas katastrofy lotniczej. Młoda wdowa nie okazywała wprawdzie jaskrawych oznak żalu, była jednak niepokieszona. Wreszcie doszedłszy do przekonania, iż świat bez męża nie przedstawia dla niej żadnej wartości, postanowiła odebrać sobie życie.

Uczyła to w sposób bardzo oryginalny. Trucizna czy też rewolwer wydawały się jej nieestetycznymi formami opuszczenia tej ziemi. Postarała się zatem o jakiś wschodni płyn odurzający, którym połała pęk wspaniałych róż herbacianych. Następnie zamknęła się w pokoju, położyła na otomanie, a flakon zawierający trujące kwiaty, umieściła w pokoiku. — Ta „piękna śmierć” zabrała jednak jeszcze drugą ofiarę, albo-

wiem pokojówka milionerki dostała się rano do owego pokoju i pod wpływem zawartych w nim trujących gazów padła na ziemię bez

przytomności. A ponieważ nikt nie pospieszył jej z pomocą, doznała, podobnie jak i jej pani, śmiertelnego zatrucia.

Szczęśliwy Hong—Kong

Fogrom... telefonów

SPOWODOWAŁ WRESZCIE ZUPEŁNY BRAK MYLNYCH POŁĄCZEŃ — NO I POŁĄCZEŃ TELEFONICZNYCH WOGÓLE.

W znanej miejscowości portowej wschodnio—azjatyckiej Hong—Kong, w której koncentruje się handel olbrzymiego odcinka pobraża i wielkiego szmatu kraju, w głębi zbudowano przed pół rokiem sieć telefoniczną, która odrazu okazała się gorszą od poprzednio istniejącej instalacji. Ponieważ nieustanne naprawy, przeróbki a wreszcie zarządzona ostatnio przebudowa całej sieci nie dała odpowiednich wyników, wśród ludności zarówno tubylczej jak i napływowej składającej się przedewszystk. z Anglików i Amerykanów, rozpoczęły się odzywać coraz silniejsze sarkania i utyskiwania na wadliwe funkcjonowanie telefonów. Ostatecznie przed kilku dniami po zebraniu giełdowym, na którym wybuchła chwilowa panika z powodu pogłoski, zupełnie nieprawdziwej, — jak się później okazało, — a wywołanej szeregiem mylnych połączeń, odbyło się pod gołym niebem zebranie abonentów telefonicznych, po którym ruszono pod gmach centrali telefonicznej.

Silne postępowanie policji tubylczej i angielskiej usiłowały powstrzymać demonstrantów, do których jednak przyłączył się tymczasem olbrzymi tłum gapiów i ciekawskich oraz tragarzy portowych i rozmaitego

rodzaju szumowin. Demonstranci wspomaganie przez nich przedostali się po krótkiej uderzeniu z policją do samych biur centrali telefonicznej, gdzie momentalnie w barbarzyński sposób poczęli demolować kosztowne urządzenia automatyczne, rwać kable, niszczyć aparaty itp.

Wreszcie wszystko to wyrzucono na ulicę wraz z aktami, szczątkami biur i krzeseł, oraz innych luksusowych urządzeń, niedawno zaprowadzonych i ułożywszy wielki stos podpalono.

Cudem jedynie ocalały urzędniczy personel biurowy centrali, na których rozwścieczony tłum chciał także wyrzucić swoją bezmyślną i okrutną zemstę. W następstwie powyższego zdarzenia Hongkong jest obecnie pozbawione w zupełności urządzeń telefonicznych, które dopiero po dłuższym czasie dadzą się z powrotem odbudować.

—oO—

Kupujcie tylko w sobotę

śli? Przypatrzmy się w takim razie następstwom, które wywołały podobne myśli. Mamy przecież religję, której zwolennicy wierzą w wędrówkę dusz. Jakież jest ich najgorętsze życzenie i co jest dla nich szczytem zbawienia? Otóż wskutek ustawicznych modłów, stałej pokuty, męczarni, wzajemnego biczenia się, zabijania zmysłów, odwracania się od świata doczesnego, chcą się uwolnić od tego czegoś, co im ciąży na duszy, t. j. od tego męczącego zobowiązania się do zmartwychwstania, aby przejść do Nirwany, do wiecznego zniszczenia. Strach przed zniszczeniem pcha ich formalnie do tej samozagłady. Oto ich logiczne, konsekwentne postępowanie. To tak, jakby ktoś z obawy przed śmiercią popełnił samobójstwo.

— Cicho, cicho, — przerwała Alicja — ktoś idzie.

— Więc cóż z tego?

— Na miłość boską, niech pan będzie cicho — powiedziała szeptem dziewczyna i położyła swoją rękę na ramieniu doktora.

Za ich plecami usłyszeli głos pani Lagrange, która po angielsku pytała: — Cóż pan mi ma tak ważnego do powiedzenia? Może siądziemy?

— Pani, — odrzekł Belridge, gdyż on

to był towarzyszem pani Lagrange — jestem pod wrażeniem dziwnego uczucia, z którego sobie nie zdaję sprawy, lecz które mnie zupełnie opanowało. Myślę więc, że będzie lepiej, gdy moje myśli zatrzymam przy sobie!

— Jak pan chce, Mr. Herbert. Muszę tylko panu powtórzyć to, co już nieraz mówiłam, a mianowicie, że niezdecydowani mężczyźni nie są mi sympatyczni. Mężczyzna, prawdziwy mężczyzna musi wiedzieć, czego chce.

— Wiem o tem, proszę pani, ale lękam się, że owoc jeszcze nie dojrzał.

Pani Lagrange roześmiała się. — Czasem bywa tak, że zewnętrzna strona owoce wprowadza nas w błąd.

Usłyszano ciężkie westchnienie młodego człowieka.

— A więc chyba stanie się, co się stać. To, co pani chciałem powiedzieć, dotyczy jej osoby. Muszę się pani przyznać, że żadna kobieta dotychczas nie zrobiła na mnie tak głębokiego wrażenia, jak pani. Całe szczęście, że jest ciemno, bo gdyby pani na mnie spojrzała swymi cudownymi oczami, to straszłbym natychmiast równowagę. Czy pani gniewa się na mnie za to, co ja mówię?

— Czy się gniewam? Nie. Każda kobieta cieszy się, gdy się podoba mężczyźnie i nie potrzebował mi pan wcale o tem mówić, każda bowiem kobieta wie, kiedy się podoba. Ale zapomina pan, Mr. Herbert, że pan ma narzeczoną, którą z pewnością nie była zadowolona, gdyby się dowiedziała o tem, co mi pan przed chwilą powiedział!

— Czy to jest wszystko, co mi pani ma do powiedzenia? — zapytał Belridge coraz natarczywiej, zachęcony wyrozumiałością swej sąsiadki.

— Czego pan jeszcze chce? Podobam się panu — cieszy mnie to, pan mi się też do pewnego stopnia podoba. Czy mam z tego wyciągać jakie wnioski? Ani mi to w głowie; miałabym zbyt wiele do roboty, gdybym się tak rzucała w objęcia każdego mężczyzny, któremu się podobam, nie mówiąc już o tem, że jestem mężatką a pan narzeczoną. Czy pan nie żywi żadnych uczuć dla swojej narzeczonej?

— Przepraszam panią, ale teraz nie mówimy o mojej narzeczonej, tylko o pani.

— A ja znowu chcę wiedzieć, co pan o niej myśli?

D. S. N.

NIM KUPISZ COSOŁTIER I A GŁOZONĘ

udaj się w pierw do składu aptecznego

M. Rzewskiego, Andrzeja 2

a przekonasz się o tem że, tak bogatego wyboru kosmetyków i wyrobów perfumeryjnych, po obniżonych cenach na okres przedświąteczny nigdzie nie znajdziesz



Dla Pań i Panów

ZAWODOWE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

FRANCISZKA GRĘTKIEWICZA Łódź, Al. Kościuszki 21

Telefon 75-35

(B. WSPÓŁWŁAŚCIELA I KOROWNI A KURSÓW WOJNY)

Samochody do nauki 4, 6, 8 cy indrowe. Orzeczenia techniczne i remont samochodów

Zapisy przyjmowane są w lokalu szkolnym od 8-ej rano do 8 ej wieczór.

PALACE

PIOTRKOWSKA 118
Wielki świąteczny program
Pierwszy raz w Polsce

Ludzie bez nerwów

Wielka sensacja salonowa o niebywałym napięciu i emocjonującej treści

W roli głównej Esther Ralston oraz Nell Hamilton

Nad program komedia amer, pocz, o g. 12 ej Na 1 szy seans wszystkie miejsca po 50 gr, i 1 zł, Orkiestra pod kier, p. M. LIDAUERA

CZARY

Wielki program świąteczny!

Pod maską złoczyńcy

Nad program komedia ameryk, Pocz, o 12 Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr,

Niebywały dramat sensacyjno-cowboyski z ulubieńcem narodów królem cowbojów

TOM MIX

Ważne z powodu mrozów

PIECYKI szamotowe iryjskie ekonomiczne w różnych wielkościach

HACELE znanej marki „Utah”

HUFNALE marki „Mustad”

poleca:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski
Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Tel. 84 i 4-94

Na Gwiazdkę

Zakład Zegarmistrzowski—Jubilerski

J. Pankiewicza

Piotrkowska № 199

poleca w dużym wyborze: zegarki złote, srebrne, niklowe, szwajcarskich, gwarantowanych firm, Zegary stojące ściennie, biurowe i kuchenne, Orzaz biżuterje najnowszych fasonów obrączki ślubne, plater, nakrycia stołowe itp

Uwaga: przy zakładzie własna pracownia przyjmuje wszelkie roboty i reparacje wchodzące w zakres zegarmistrzowski jubilerski

Wykonanie solidne i punktualne, Sprzedaż na dogodnych warunkach

SKŁAD FUTER i Zakład Kuźnierski J. SZWAJCMAN

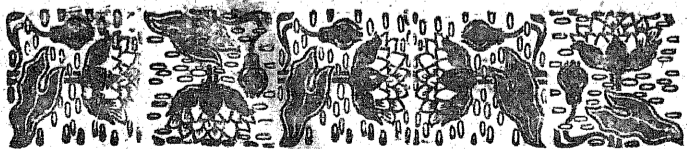
Narutowicza 42 (sklep frontowy) Tel. 60-31
poleca gotowe futra damskie męskie oraz skóry pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. Obciążenie nie obciąża do kupna.
P.P. bezcom udziela rabat

Na wyplatę!

Obecnie
Maszyna
Galanteryja
Jedwab
Eranki
PIOTRKOWSKA Nr. 32
(w podwórzu)
Krawiec na miejscu Gotow. Ubior

Dr. St. Bibergal powrócił

Moniuszki 11 Tel. 62-2a
Choroby skórne i weneryczne
Pracjmuje od 8-10 r, i od 3-8 2



KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 27 grudnia — Jana Ewa n.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Kupiec Wenecki”.
Teatr Kameralny: — „Sekretarka P. Proz.”
Teatr Popularny: — „Jojne Firuikes”.

WIDOWISKA

Casino: — „Prezydent”.
Splendid: — „Yoshiwara”.
Luna: — „Ostatni carowie”.
Grand Kino: — „O krok od grzechu”.
Palace: — „Ludzie bez nerwów”.
Odeon: — „Grzeszki Markiza”.
Odeon: — „Riff i Raff”.
Dom Ludowy: — „Męczennica zmysłów”.
Miejski Kin. O.: — „Szaleńcy”.

oOo

Wiadomości bieżące.**OSOBISTE.**

W dniu wczorajszym udał się na 6 dniowy urlop zdrowotny komendant wojewódzki P. P. w Łodzi dr. Jan Towiński. W urzędowaniu zastępuje go komendant P. P. na m. Łódź podinspektor Niedzielski, pełniący jednocześnie funkcje swoje. (p)

**PATRYOTYZM I DOBRZE POJĘTA
FILANTROPIA.**

Odczuwając w całej pełni niedolę polskiego ludu roboczego, zmuszonego żyć i pracować w Niemczech, w Westfalji — a w szczególności z powodu ostatniego lokautu w okresie którego najwięcej ucierpeli robotnicy — Polacy pozostawieni sami sobie — Zarząd Zw. Zawod. „Praca Polska” w Łodzi urządził wśród robotników łódzkich zbiórki i zebrane dotychczas pieniądze przekazał Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu w Westfalji celem podziału tych pieniędzy wśród najczęściej potrzebujących pomocy Polaków.

Szczegółowe zestawienie zostanie ogłoszone po Nowym Roku.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące:
G. Antoniewicz (Pabjanicka)
Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Chądzyński (Przejazd 19), R. Rembicki (Andrzej 28), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54) S. Trawkowska (Brzezińska 56). (p)

Kronika policyjna**ZGON PRZY STOLE WIGILIJNYM.**

W poniedziałek w godzinach wieczornych w czasie spożywania wieszery wigilijnej w domu przy ul. Lagiewnickiej 30 zasnął nagle i wkrótce zmarł Antoni Łatecki. Przyczyna zgonu nie została dotychczas ustalona. (p)

ZBRODNIARZ NIE ZGŁOSIŁ SIĘ JESZCZE

Sprawca zamordowania Michała Króla w Łodzi nie został dotychczas mimo wy-

Dodatek mieszkaniowy dla urzędników

PROJEKT NOWEJ USTAWY.

Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów, omawiano kwestję dodatku mieszkaniowego dla funkcjonariuszy państwowych. Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy, który będzie wniesiony do Sejmu, a który obciąża budżet kwotą około 100 milionów zł. Projekt ten brzmi:

Art. 1. Upoważnia się radę ministrów do podwyższenia od 1 stycznia 1929 r. stawek dodatku na mieszkanie, ustalonych art. 1 ust. z dnia 22 grudnia 1925 r. w tym stosunku, w jakim wzrosło komorne w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów od 1 grudnia 1925 r. od 1 stycznia 1929 r.

Art. 2. Upoważnia się radę ministrów do przyznania miesięcznych zasiłków w wysokości 5 proc. miesięcznego wynagrodzenia, a) nietatowym pracownikom kolejowym, stałym, dziennie płatnym, objętym artykułami 102, 103 i 116 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych, b) pracownika dziennie płatnym, pobierającym

wynagrodzenie według grup uposażenia funkcjonariuszy państwowych, c) emerytom uprawnionym do pobierania zaopatrzenia emerytalnego na podstawie rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 30 września 1926 r.

Za podstawę obliczenia tego zasiłku przyjmują się dla pracowników, wymienionych w punktach a i b normalne uposażenie miesięczne, zaś dla osób, wymienionych w punkcie c — miesięczne zaopatrzenie emerytalne.

Art. 4 głosi, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1929 r.

Jednocześnie rada ministrów powzięła uchwałę, upoważniającą ministra skarbu do zaliczkowego wypłacenia za styczeń 1929 r. dodatku mieszkaniowego, oraz zasiłków miesięcznych, przewidzianych w powyższym projekcie ustawy.

Wykonanie tej ustawy podwyższa wydatki państwowe o 96 milj. zł. rocznie.

Łódzka „kultura” w niebezpieczeństwie**WŁODZIEJE OKRADLI JUŻ CZĘŚCIOWO**

W dniu wczorajszym do wydziału oświaty i kultury Magistratu m. Łodzi, zajmującego lokal przy ul. Pirałowicza Nr. 3 nieznanymi sprawcy dokonali włamania.

Lokal ten pozostaje zwykle w godzinach nieurzędowych pod opieką prząteczki niejakiej Zofji Miruchowskiej, posiadającej klucze. Wczoraj w godzinach wieczornych, gdy Miruchowska chciała uprzątnąć biura, ujrzała w drzwiach wejściowych, wiodących do biura wybite szyby. Powiadomiony o tem spostrzeżeniu kierownik

WYDZIAŁ OŚW. I KULT. MAGISTRATU

V. kom. kom. Cieślak niezwłocznie przybył na miejsce powiadamiając jednocześnie urzęd śledczy. Stwierdzono, że złoczyńcy poszukując pieniędzy przeszukali wszystkie biurka. W jednym z nich znaleźli oni kasetkę, w której zabrali przeszło 100 zł.

Nie mogąc znaleźć cenniejszych przedmiotów złoczyńcy dostali się do mieszkania Dr. Wolczyńskiej, zam. obok. Wobec jej nieobecności nie zdołano ustalić co skradli złoczyńcy w jej mieszkaniu. (p)

oOo

Brak cęci do życia i... cierpliwości**PRACOWITE ŚWIĘTA W POGOTOWIU.**

W ciągu świąt zanotowano 6 zamachów samobójczych, a mianowicie:

W domu przy ul. Żeromskiego 13 z niewzanych powodów usiłowała pozbawić się życia Helena Frydman, zażywając większą dawkę trucizny. Podobnie przy ul. Skwerowej Nr. 5 targnęła się na życie Helena

Edelsberg.

Nadto usiłowali pozbawić się życia Chaja Cytryn (Abramowskiego 30), Marta Zyskind (Piotrkowska 19), 18-letnia Tola Kulman (Drewnowska Nr. 8), jodyną 26-letni Roman Pilko, (Zakątna 20) kwasem solnym. (p)

skuteczny sposób nakłaniać p. t. dozorców ażeby ulice i chodniki, w myśl istniejących przepisów, wysypywali piaskiem, względnie żwirem. (p)

Z SIEKIERĄ W DŁONI.**SKUTKI ŚLIZGAWICY.**

W domu przy ul. Zabieniec nr. 6 doszło do gwałtownej walki sąsiedzkiej, mianowicie niejaki Michał Cyl, wyrzucony za drzwi przez braci Wojciecha i Józefa Doniaków, pobiegł do swego mieszkania po siekiere, którą próbował wysadzić drzwi. Gdy te zostały wyrwane, Cyl usiłował wdrzeć się przez otwór, został jednak przez Wojciecha Donia'w uderzony drągami tak silnie, że stracił przytomność, zaś pogotowie przewiozło rannego do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (p)

W domu przy ul. Żabieniec nr. 6 doszło do gwałtownej walki sąsiedzkiej, mianowicie niejaki Michał Cyl, wyrzucony za drzwi przez braci Wojciecha i Józefa Doniaków, pobiegł do swego mieszkania po siekiere, którą próbował wysadzić drzwi. Gdy te zostały wyrwane, Cyl usiłował wdrzeć się przez otwór, został jednak przez Wojciecha Donia'w uderzony drągami tak silnie, że stracił przytomność, zaś pogotowie przewiozło rannego do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (p)

NA SWIĘTA

SKŁAD HURTOWY AL. KOŚCIUSZKI 29
TELEFONY: 3-12 i 74-40

SERY

JAJA



ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI
MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH

MASŁO WĄBOROWE

Masło solone do ciast.

SKLEPY Piłkowska 141 i 13, Andrzeja 3
Narutowicza 26. Gdańska 11

Kalendarze na rok 1929

terminowe, ścienne, portfelowe, agendy do przekładania, kieszonkowe, portmonetkowe. Wielki wybór ścianek kalendarzowych

POLECA PO CENACH KONKURENCYJNYCH

WYDAWCA: A. J. OSTROWSKI

WYDAWCA: A. J. OSTROWSKI Piotrkowska 55 tel. 35-40

Uwaga Najtańsze źródło zakupu ścianek i kalendarzy dla odsprzedawców.

Dobry zegarek kupisz tylko w firmie Jan Chmiel

Lódź, Piotrkowska 100

Za gotówkę i na raty!

Wykonuje się wszelkie reperatury zegarmistrzowskie i jubilerskie, szybko i solidnie na każde żądanie.



STOP! Chcesz kupić? MEBLE

Dobre, tanie od Najskromniejszych do Najwykwintniejszych

kupuj tylko w firmie **F. Nasieński**

1876 RZGOWSKA 2, TEL. 48-08

Wielki wybór różnych rodzajów metalowych

Dogodne warunki. —oO— Długoletnia gwarancja

NA SEZON ZIMOWY

ELEGANCKIE PALTA DAMSKIE w wielkim wyborze

poleca na spłaty miesięczne i tygodniowe

Magazyn Wykwintnej Konfekcji Damskiej

Z. GLIKSMAN Lódź, Główna Nr. 1

REKLAMA TO POTĘGA!

CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże 10 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszkoane 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem 10 gr. w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajnie na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za zwykłe ogłoszenia. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już od chwili ogłoszenia bez opóźnienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 1935-miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.

Podne ogłoszenia

Kupno Sprzedaż

om murewany parterowy z lokalem na inter oraz dwa razy po dwa pokoje z kuchnią z rógowym płacem natychmiast do sprzedania. Frzy kupnie wszystko wolne ul. Węgnera 1 przy Rzgowskiej 41 8500—6

ianina, fortepiany, sprzedaje na warunkach dogodnych Chodkowski Sienkiewicza 25 8488.1

przedam dom sklep i pokój w nym Wiadomość Zwiszy 18 Piwärmia —3

om murewany do sprzedania pokój z kuchnią zaraz wolne cena 27000 zł ul. Rajtera № 20 wiadomość Wróbla Nr. 16 Piasecki 8532.1

a raty! Taniol Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galaneryjne, obuwie, białe towary franki, kołdry, bieliznę męską, damską poleca „Kredyt” Nawrot 15. Uwaga! 1 piętro. 8032—1

o odstąpienia mleczarnia z przyległym pokojem i kuchnią tylko zaraz z powodu zmiany interesu wiad. ul. Kilińskiego 115 Stolarczyk lewa of. 11 piętro 8536—1

a raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot Nr. 8. Otmiany, tapczany fotele krzesła, kredensy, garderoby, stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne Na raty — za gotówkę 4253

Posady i prace

potrzebny chłopiec na posyłki wiad. w administracji

Różne.

7000 na 18 proc. pożyczkę zabezpieczenie dam Zgłoszenia pod „Niezwłocznie” przyjmie adm. „Rozwoju” 8498—1

Orzybląkał sie pies wilk odebrać można za wynagrodzeniem Petersburga 11 Maciejewska 8522-3

5000 zł. oddam na hipotekę Oferty do Rozwoju pod „Lokata” 85421

Zarzucone dokument

egitymacja Nr. 379 zaginęła na imię Wacławy Widmańskiej na wolny przejazd tramwajem K.E.Ł.

Zakład Krawiecki

JANA JUSTA

Łódź

Al. Kościuski № 41

telefon 70-11

Tylko w moim znanym od 15 lat pierwszorzędnym zakładzie krawieckim można się ubrać elegancko, praktycznie, tanio i na raty, podług najnowszych paryskich i angielskich modeli

Przyjmuję wszelkie obstaunki z własnego i powierzzonego materiału oraz futrzane. Wykonanie pierwszorzędne i punktualne

Z wysokim poważaniem

JAN JUST



MLEKO

Gwarantowanej dobroci w każdej żądanej ilości dostawa szybka samochodem

POLECA:

Mleczarnia Spółdzielcza w Topoli Królewskiej

Oddział w Łodzi

Przejazd № 52, Tel. 72—36

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych

Feliksa Boniewicz

Łódź, ul. Targowa 1, 108

Dla szkół nauczycieli i uczniów ustępstwa. 4075—

Chiromantka

psycholog

Maria Marie

Dawniej Radwańska obecnie Sienkiewicza Nr. 67 m. 27 poprzeczna oficyna

Przyjmuje od godz. 2-ej do 8 p. p.

W DNIU 12 grudnia 1928 r. zostały skradzione Polskiemu Towarzystwu dla Handlu Węgłem „Węgloblok” Oddziałowi w Łodzi: 1) weksel kaucyjny na zł. 5.000 — z wystawienia Jerzego Ejchblata w Zduńskiej-Woli, 2) weksel kaucyjny na zł. 1.000 — z wystawienia Bolesława Bończyka w Łodzi, 3) cztery weksle kaucyjne: trzy sztuki po zł. 1.000 — i jeden na zł. 2.000 — z wystawienia Jana Kluczyńskiego w Sieradzu. Powyższe weksle unieważnia się i przestrzega przed ich nabyciem. 1—8540

SKLEP, pokój i ogródek do wynajęcia ul. Feliksa 16, u gospodarza, Żubardź. 1—8534

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu do sprzedania. Wiadomość Żeromskiego 60 m. 10. 1—8546